Nr 253. ROKU 1838 WTOREK 6 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złp. 10 miesięcznie złp. 4.

IMIONA RZYMSKIE.
Jutro Herkulana Wyzn.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Jutro Wróciwój.

Gazeta Krakowska.

Obserwacye Meteorologiczne

Dzień godzina	Barometr do 0 ° R. red. w miarze Paryzkiej	stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery.	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
6	26 11, 644	† 6, 1	2 57	WPn Wschodni mocny	Pochmurno	
5 2	27 0, 692	† 12, 3	4 10	Wschodni słaby	Chmury	
10	„ 451	† 7, 2	3 24	„ „	Pochmurno	Deszcz

Część Polityczna.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Odessa* 19 *Października.* —

Jak dalece dzienniki zagraniczne zawierają niezgodne z prawdą wiadomości o uzbrajaniach wojennych Rossyi na czarném morzu, dowodzi następujące doniesienie w tutejszym *Journal d'Odessa*: »Eskadra pod dowództwém kontr-admirała Artiukoff, składająca się z okrętów linijowych Warszawa o 120, Cesarzowa Marya o 120, Adryanopol, Tshesme, Anapa i Pamiątka Eustafieja, każdy po 84 dział, zarzuciły kotwicę d. 13 b. m. w tutejszéj przystani, dla wysadzenia na ląd wojsk, które były użyte do różnych robót w Sewastopolu i teraz powracają na zimowe kwatery.«

— *Londyn* 26 *Października.* —

Nad artykułem przepowiadającym bliską wojnę, w gazecie *Times*, pod względem Rossyi i Francyi, czyni taką uwagę dziennik ministeryalny *Courrier*: że wszyscy ci, którzy na tém co budują, bardzo się oszukali, ponieważ rząd angielski z Rossyą i Francyją w cale niemyśli zrywać przyjaźni.« i t. d.

— *Paryż* 28 *Października.* —

Wczoraj J. K. Mość znajdował się w teatrze włoskim na operze Donicettego: *Lucia di Lammermoor*; licznie zgromadzona publiczność powitała monarchę radosnemi okrzykami.

Przedwczoraj zaś, po trzech latach nieobecnośc, odwiedził król pierwszy raz *Theatre Francais*, dla widzenia rozgłośnéj dziś nowéj aktorki tragicznéj Panny Rachel (Raszel), która wystąpiła w *Cynnie* w roli Emilii. J. K. Mość pokazał się w loży w towarzystwie królowéj swéj małżonki, tudzież króla i królowéj Belgijskich, xiężniczek Adelaidy i Klementyny, xięcia Nemours i młodych królewiczów. Publiczność z uniesieniem pozdrowiła Króla najgłośniejszemi okrzykami. Gdy na kilka chwil przed końcem aktu Vgo Król wychodził z loży, dyrektor teatru P. Vedel i

dwaj tygodnicy teatralni, podług dawnego zwyczaju, szli przed J. K. Mością z pochodniami. Gdy król zszedł do sali powszechnéj, przedstawioną sobie miał Pannę Rachel, do któréj w te zachęcające przemówił słowa: »*W. Panna wywołasz znowu piękne czasy trajedyi francuzkiéj; moje zatrudnienia niepozwalają mi często bywać w teatrze, — lecz przybędę ja tu znowu dla widzenia W. Panny.*«

Zamiłowanie gry Panny Rachel powiększa się w niezwyczajnym sposobie; młoda ta aktorka zdaje się na to być stworzona, aby przywróciła do dawnego życia trajedyą klassyczną. Z powodu jéj będą wkrótce wznowione dwie trajedye Rasina *Estera* i *Bajazet*. (Jakoż ci wszyscy, którzy trajedyą klassyczną francuską znają tylko z syllabizowania w francuzkim języku, a nigdy niewidzieli jéj w grze sławnego Talmy, Panien Duchenois i Georges, mogą mieć tylko o niéj takie wyobrażenie, jakiego im udziela konająca już co raz widoczniéj szkoła romantyczna; — i ten przecież kto umie czytać z rozwagą teatr Woltera, Rasyna i Kornela, niemoże nierozśmiać się z owych szumnych gadanin zwolenników trajedyi romantycznéj, która w truciznach, sztyletach, upiorach i kobietach zepsutego życia, główne swe piękności założywszy, głowy ograniczone profanów literackich, do reszty niemi zagwoździła.)

Przedwczoraj rozeszła się wiadomość że D. Carlos przybył pod mury miasta Burgos; dziś atoli donoszą od granic hiszpańskich, że dnia 20 października w Ascojcia wziął ślub z xiężniczką Beirą.

Do San Sebastian miała znowu przyjść urzędowa wiadomość o pobiciu karlistów pod dowództwem Castora i Luqui na dniu 16 pod Quintana de Soba; gdyby jednak był w niéj aby cień prawdy, — to jeszcze przynajmniéj na dniu 20 byłaby o tém zwycięztwie do Paryża depesza telegraficzna nadbiegła.

Tymczasem podług bliższych doniesień karliści robią wielkie przygotowania w Morelli, i zdaje się że Cabrera uzbraja nową wyprawę. Na rozkaz jego wszelkie drogi z Morelli do Aragonii, Katalonii i Walencyi muszą być naprawiane; kazał on także obwarować zamek Merawe w bliskości Mora nad rzeką Ebro.

Przeciw okrzyczanemu bohatyrowi Munagorris, wysłał jenerał Garcia pół batalionu piechoty dla wzmocnienia piątego batalionu nawaryjskiego, który na granicy poruszenia jego uważa.

Wiadomości z poprzednich pczt.

— *Paryż* 15 *Października.* —

Rząd wysłał do Algieru jednego z naczelników bióra ministerstwa skarbu, z poleceniem, aby zaprodwadził w Afryce nowy system administracyi skarbowéj, uregulował zarazem przychody i wydatki tego kraju. Marszałek Valeé miał sam zażądać pomocy w osobie doświadczonego i obrotnego urzędnika.

Mało jest ludzi którzyby tak często jak xiąże Talleyrand odmieniali swoje nazwisko. W młodości swojéj zwał się on *de Périgord*, potém *l'abbé de Périgord*, późniéj podpisywał się *l'éveque d'Autun*, daléj *Ch. Maurice Talleyrand*, następnie *le prince de Benevent*, a w końcu po upadku Napoleona *le prince de Talleyrand.*

— *Dnia* 20 *Października.* —

Z powodu odkrytego drukowania gazety *Moniteur republicain*, oddano już pod sąd 20 osób, a z kolei przetrząsano już 60 mieszkań. W téj sprawie równie są skompromitowani republikanie jak legitymiści.

W liście z Tunis czytamy że eskadra angielska, oraz admirałowie Lalland i Gallois, z wielkim żalem będących tam angielskich i francuzkich poddanych, odpłynęli z tamtejszéj przystani, że wojsko beja codzień sie

staje dzikszém, i do wszelkich zdrożności okazało się skłonném; że nawet napadło mieszkanie konsula angielskiego, złupiło je, a na osobie konsula dopuściło się czynnéj obrazy. Wiadomość ta potrzebuje potwierdzenia.

ROZMAITOSCI

O kapitale i kapitałach.

(Ciąg dalszy).

Mylne jest pospolite gminne mniemanie, jakoby właściciele min złota i srebra byli już przez to samo bogaczami. Najczęściéj przeciwnie się dzieje, i producenci złota i srebra nawet w Ameryce południowéj, gdzie tak zamożne są kopalnie, nieraz bankrutować muszą. Mexykanie tak są już tym rodzajem przemysłu sparzeni; że wtenczas tylko do kopalń złota się biorą, gdy już nic korzystniejszego nie mają. Ludzie pracują dla nabycia złota, to jest wymieniają przemysł swój i pracę na złoto; a chociaż do tego i kapitałów potrzeba, ale to w mniéj więcéj znacznéj ilości, tak, że spodziewany zysk o wiele przenosi nakłady. Inaczéj się rzecz ma z kopalniami, tu trzeba mieć złoto lub srebro, ażeby złoto czy srebro wydobyć; któż więc złoto dla złota poświęci, kiedy zachodzi wątpliwość, czy więcéj się wydobędzie od tego co włożyć potrzeba.

Wartość przedajna kapitałów, stosuje się do ich kosztów produkcyjnych, a strata wykrywa się przez porównanie ceny z kosztami. Nieraz więc posiadacze pierwotni złota i srebra, monopolizować go muszą, ażeby tym sposobem obudzić żądanie, i otrzymać cenę pokrywającą przynajmniéj nakłady.

To co pierwotni posiadacze zmuszeni są robić dla zasłonienia się od zguby, to następnie robią wielcy kapitaliści bankierowie dla powiększenia swych zysków. Monopolizują oni drogie metale, bo wiedzą że tym sposobem korzystniéj wynajmować je będą.

Ponieważ kapitały tyle kosztują ile ich rzeczywista wynosi wartość, przeto strata ich z jakiejkolwiek ona pochodzi przyczyny, wyrównywa zawsze im samym. Dajmy naprzykład, że okręt ze sztabami złota i srebra zatonie, wówczas morze pochłonęło odpowiednią ilość pracy na ich wydobycie użytéj; jeżeli przez zużycie wyjdą z obiegu jakie pieniądze, wówczas ginie odpowiednia ilość pracy, a zatém bogactwa. — Gdyby wszystkie kapitały wracać miały do ich pierwotnych właścicieli, w stanie zużycia, do jakiego z przeciągiem czasu koniecznie dochodzą, wówczas ci musieliby uledz zupełnemu zniszczeniu.

Ale tak się nigdy niedzieje; zużyte pieniądze wracają tylko do rządów, bo te są wypuszczającemi monetę. Strata ta nie jest małą, zwłaszcza tam, gdzie jest wielki obieg gotowizny.

Z tego, cośmy dotąd pewiedzieli, widziemy, że kapitałom następujące uczynić można zarzuty:

1mo. Że produkcya ich jest tak kosztowną, iż niemal ich wartości wyrównywa.

2do. Że są ciągłą przyczyną zamięszania.

3o. Że mogą być monopolizowane.

4o. Że się wycierają i niszczą.

Z pierwszego z tych zarzutów wypływa, że kapitałów dowolnie powiększać nie można, a tak nie zależą one w niczém od płodów ziemi lub przemysłu, których wymianę ułatwiają i uskuteczniają, i żadnego nie mają stosunku z siłami przyrodzenia, które w ruch wprawiają.

W obecnym stanie towarzystw, o tyle tylko zużywamy, o ile mamy czém płacić za przedmioty do zużycia nam potrzebne, o tyle każemy produkować, o ile mamy czém płacić za pracę do tego wymagalną; o tyle sami produkujemy, o ile mamy czém płacić za nasze własne utrzymanie. Jeżeli więc kapitały nie wystarczają na produkcye, to

jest (co na jedno wynosi) na zaspokojenie potrzeb ogółu towarzystwa, wówczas rodzi się odrętwienie w jednéj części sił powszechnych, nędza w pewnéj liczbie członków towarzystwa i rodzaj cierpienia, złego bytu, mniéj więcéj dokuczliwego u wszystkich.

Z drugiego zarzutu wypływa, że massa mieszkańców jednego kraju, jednemu uległa systematowi mennicznemu, częstym podpada bankructwom, téj niewykorzenionéj pladze handlu i przemysłu. — Przez massę mieszkańców, rozumiemy towarzystwo, którego prawem istnienia jest zamiana, zamiana zaś jestto handel. I w saméj rzeczy, od najnędzniejszego wyrobnika, który ma pracę rąk własnych na zamianę, do najwyższego urzędnika, który wymienia swe talenta, każdy robi zamianę, to jest prowadzi handel w obecnym stanie społeczeństwa; każdy więc zyskuje lub traci, stósownie do wyższéj lub niższéj wartości znaku zamiany, to jest kapitałów. *(Dok. n.)*

Xiężna w okolicach Renu przechadzała się z swoją damą dworską na polu, gdyż zielone drzewa, prąd wody, i błękit nieba, podobały się jéj lepiéj tak jak je pan Bóg utworzył, niż malowane na scenie. Na drodze siedziała biedna, cierpieniami znękana kobieta z niemowlęciem na łonie. Xiężna stanęła przejęta litością i zapytała: »Twoje dziecko musi być chore?« Ach, zawołała matka, ten mały robaczek jest bliskim śmierci z osłabienia, pokarm wysechł w moich piersiach gdyż od 2ch dni nic nie jadłam jak tylko kromkę suchego chleba.« Za skinieniem xiężny dama dworska wydobyła monetę złotą i dała ją nieszczęśliwéj matce. Ta zaś płakała daléj i wołała: Ach żeby to mogło zamienić się w mleko! Słowa te wzruszyły serce dostojnéj xiężny; i ona miała w domu niemowlę, które sama karmiła. Siadła więc na zielonéj murawie obok biednéj, a wziąwszy dziecko z jéj łona, przyłożyła je do własnych piersi. Każdy zapewne życzyłby sobie w owéj chwili widzieć nieszczęśliwą matkę i szlachetną panię a (jeśli to jest podobnem) widzieć także anioła, który zapisywał imie drugiéj w swoją księgę dyamentową.

Żołnierz na wyspie Malcie dla szczególnéj przyczyny został mianowany kapralem. Był on tak rosłym, że nie mógł zmieścić się w żadnym szylerhauzie; aby więc niepotrzebowano dla niegowszystkie szylerhauzy przerabiać, mianowano go kapralem.

Przed kilką dniami umarła w Wiedniu służąca Elżbieta Thater w 116 roku życia. Od swojego 11go roku, zątem przez lat 105, służyła przez 3 jeneracye w jednymże domu.

Dziedzicowi w Elbingen skradziono tłustego wołu. Przemyślni złodzieje chcąc swój łup wkraść do miasta bez żadnego szmeru, włożyli zwierzęciu... skarpetki!

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 5 do dnia 6 Listopada.

Keller Franciszek ob., Koszarski Szym. ob., Milżewska ob., Oraczewski Kryst ob., Piramowicz ob., z Polski; — Pleszowski Mich., Schulter Józef, z Galicyi; — Dzierzbicki ob., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Gołębiowski Józef ob., Piontkowski, Pędracki Kaz. ob., do Polski; — Löwenburg do Galicyi; — Richlet ob., do Pruss.
